



Ale o co chodzi?

Od czasu niejakiego rwetes w naszym, rodowitym Internecie odchodzi.

Od czasu niejakiego rwetes w naszym, rodowitym Internecie odchodzi.

A i zamieszania z poplątaniem wiele. Internetowicze jeden przez drugiego jaki kawałek sieci w pieniądź zamienić próbują. Już to jedni za partnerów się udają i dawaj, co tam zachwalać i zalecać. A to drugie za biznesnautów w MLMmach sił próbują. Start pakiety czy tam udziały w marketingach wykupują. Każden jeden poczyna z razu ochoczo, z sił później słabnie, w desperacji popada.

Z owej desperacji chyba, po forumach różne głosy zawieszają. A to jeden się nad wszystkie wybija: „w Internecie idzie zarobić tylko, nauczając drugich, jak zarobić w Internecie”. Sprytny koncept, nie powiem. A to jeszcze i to słyhać: „w złotych myślach to jest biznes tylko z tego, że partner poleca partnerowi”.

Miesiąc w miesiąc prawie jaki nowy cudowny biznes ma objawienie. Już go wszystkie chwytają, już go drugim zachwalają, za towarzyszy do siebie ciągną. A że to już ten dla wszystkich uczciwy, że tam tylko za biznesnautę zostać idzie i tą niby niezależność od finansów zdobyć. Miesiąc minie, objawia się inne cudo, ten pierwszy idzie w zapomnienie. Już nie taki dobry, bo nowy lepszy i uczciwy bardziej.

Jaka zamieszania i desperacji jest przyczyna?

Jedna to wiara chyba, że w Internecie znaleźć można wszystko, cuda też. Na ten czas dzisiejszy cudów tam nie znajdziesz nijakich, chociaż może jutro? Wszak postęp technologii jest w galopie.

Druga z pierwszej wynika, brak oświaty. Jak poczynać w biznesach akuratnie, nie wie jeden z drugim? Za biznesnautę być rzecz nie prosta. Wytwałości trzeba i oświaty zażywania. A i praca tu dzień w dzień być musi.

Jak się tak do MLMowania przysposobić, a nie zrażać i marudzić, to i każdy sieciowy biznes może być dobry, ten co to najlepszy.

Źródło: <http://biznesnauta.pl/index.php/ale-o-co-chodzi/>

Licencja: [Domena publiczna](#)